

NATALIA SIENKO

## CZESKA DEBATA WOKÓŁ KRYZYSU MIGRACYJNEGO W PRZEKAZIE I DISKURSIE MEDIALNYM

### „FAŁA UCHODźCÓW” VS. FAŁA NIENAWIŚCI — MEDIALNA DEBATA PUBLICZNA PO 2015 R.

Republiki Czeskiej, podobnie jak pozostałych krajów położonych na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, nie można uznać za główny obszar tranzytowy dla cudzoziemców pochodzących z Bliskiego Wschodu, Azji czy Afryki Północnej<sup>1</sup>. Należy także zaznaczyć, że terytorium Czech nie pozostaje traktowane przez obywateli państw trzecich jako finalny punkt, kończący trasę przepływu migrantów przez granice Unii Europejskiej. Zgodnie z raportem opublikowanym przez czeską policję w styczniu 2018 r. największe skutki kryzysu migracyjnego Republika Czeska (podobnie jak pozostali członkowie Unii) odczuła w 2015 r., kiedy zatrzymano 2294 osoby nielegalnie przekraczające terytorium państwa, stanowiącego alternatywę dla innych szlaków tranzytowych prowadzących m.in. do Niemiec. W 2016 r. powstrzymano już 511 migrantów, a rok później tylko 172 (Matzke; Rendlová).

Jednak w 2015 r. w zdecydowanej większości wśród osób próbujących przedostać się przez czeskie granice znaleźli się obywatele Afganistanu, Syrii i Iraku; a nie jak do tej pory Ukrainy, Rosji czy Wietnamu<sup>2</sup>. O ile napływ dotychczasowych, niejednokrotnie nielegalnych rezydentów nie wywoływał większych dyskusji, o tyle od 2015 r. w czeskiej prasie m.in. w „Lidové noviny” czy „Mladá fronta Dnes” uznawanych za niezależne czołowe gazety codzienne — podobnie jak

<sup>1</sup> Republika Czeska nie stanowi popularnego kierunku na trasie szlaku migracyjnego w związku z brakiem zapewnienia przybyłym wsparcia socjalnego czy prowadzeniem polityki w o wiele większym stopniu anty- niż proimigracyjnej. W 2017 r. zdecydowano o możliwości przywrócenia ochrony granicznej w przypadku uznania zagrożenia ze strony masowych procesów migracyjnych, zwiększono wymogi bezpieczeństwa Portu Lotniczego w Pradze poprzez zakup nowego systemu kontroli czy urządzeń wspomagających weryfikację autentyczności dokumentów. Niekiedy jednak, po przybyciu do kraju, imigrantom odbiera się posiadane oszczędności i siłą przetrzymuje w jednym z trzech funkcjonujących obozów. Za pobyt na terenie wyznaczonych ośrodków, który trwa zazwyczaj od kilku do kilkunastu dni, winni są jednak uiścić opłatę w wysokości 10 euro za dobę (Matzke; Rendlová).

<sup>2</sup> W 2011 r. w przeprowadzonym w Czechach spisie powszechnym 3388 mieszkańców zadeklarowało przynależność do społeczności muzułmańskiej. Jednak muzułmanie, którzy napływali do Czech szczególnie od drugiej połowy lat 50. XX w., zostali silnie zasymilowani, nie przejawiając postawy fundamentalistycznej, a chętnie uczestnicząc we wspólnocie z czeską większością kulturową i nierzadko zdobywając wyższe wykształcenie od reszty populacji, wobec czego ich obecność w kraju nie wywoływała większych emocji (Heller).

w sensacyjnym dzienniku „Blesk” pojawiały się coraz częściej nagłówki zatytułowane: „Fala 200 000 uchodźców niebawem zaleje Czechy” (Jurečková), „Migracja [do Czech] na dużą skalę jest prawdopodobna” (Kopecký) czy „Wydalenie nielegalnych imigrantów zawodzi. Tylko jedna trzecia osób wraca do domu bez roszczenia o azyl” (Surman). Jeden z think thanków oszacował również 60% prawdopodobieństwo wystąpienia między 2016 a 2019 r. na terytorium Czech ataku terrorystycznego zaplanowanego przez islamskich radykałów (Kopecký).

W związku z rozpowszechnieniem w mediach negatywnego obrazu imigranta, przedstawianego jako „ekonomiczny uchodźca” ze smartfonem w ręku, coraz częściej pojawiały się także głosy o kreowaniu czeskiej nienawiści w oparciu o fałszywą narrację. Zarówno Daniel Howden, jeden z organizatorów Refugees Deeply, projektu, w ramach którego w środkach masowego przekazu systematycznie relacjonowano okoliczności towarzyszące kryzysowi migracyjnemu, jak i członkowie Fundacji im. Heinricha Bölla, niemieckiej fundacji o profilu lewicowo-liberalnym oraz proekologicznym, oskarżyli czwartą władzę o demonizację i dehumanizację uchodźców. Wśród powodów, dla których zdaniem tych badaczy problem kryzysu migracyjnego doczekał się w Republice Czeskiej zsekurytyzowania, czyli włączenia do sfery bezpieczeństwa państwa, należałoby wymienić chęć wykorzystania mylnych doniesień i antyuchodźczych postaw w celu komercjalizacji zagadnień wywołujących medialną burzę czy falę komentarzy — od tych proimigranckich do skrajnego rasizmu w przeważającej mierze (Jurečková; Čulík). Za jeden z ujawnionych skandali, dających podstawę do krytyki mediów ze strony proimigranckich organizacji, uznano redakcyjne spotkanie prywatnej stacji TV Prima, zorganizowane w celu poinformowania dziennikarzy o nieodzwonności przygotowania różnorodnych transmisji o retoryce antyimigranckiej. Ponadto przeciwnicy „mowy nienawiści” za dowód na medialną zachętę do prowadzenia w Czechach kampanii (zarówno politycznej, jak i społecznej) na rzecz walki z nielegalną migracją uznali regularnie powielany obraz Szwecji, nazwanej „piekłem uchodźców” w związku z zagrożeniem dalszym rozwojem przestępczości generowanej przez dopuszczających się bójek, gwałtów czy kradzieży nowo przybyłych. Największe kontrowersje wywołał jednak wywiad z Kateřiną Janouchovou — czesko-szwedzką pisarką, relacjonującą uderzającą zmianę warunków życia w kraju po 2015 r. W odpowiedzi na przyrównanie Szwecji do państwa upadającego, szwedzki dziennik „Dagens Nyheter”, jak również sam premier Stefan Löfven, zarzucił czeskim mediom publikację nierzetelnych, fałszujących wizerunek państwa informacji (Čulík).

Jednak uczestnictwa w antyimigranckim dyskursie medialnym podjęli się również czołowi decydenci kraju, a wśród nich prezydent Miloš Zeman, który z jednym z wywiadów z 2015 r. w letniej rezydencji w Lán ogłosił, że uchodźcy nie otrzymali czeskiego zaproszenia, wobec tego nakazuje przyjezdnym bezwzględne posłuszeństwo wobec prawa i obowiązujących zasad. Żądanie

prezydenta zostało jednak skierowane do imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, gdyż jak sam przyznał, obywatele Ukrainy „mają znacznie większą zdolność asymilacji niż muzułmanie” (Zeman k uprchlíkům: Nikdo vás sem nezval). Nieco bardziej radykalne wypowiedzi prezydenta pochodzą już z 2016 r., kiedy (przyjmując, że każdy terrorysta jest muzułmaninem) winą za narastający kryzys migracyjny głowa państwa obarczyła Bractwo Muzułmańskie, będące głównym organizatorem „inwazji” na Europę (Čihák, Rozsypal.). Z kolei premier Andrej Babiš niejednokrotnie na łamach prasy podkreślał konieczność powstrzymania przez Republikę Czeską migracji i jej dalszych skutków, a wiceprezydent Brna — Milan Hrdlička (podobnie jak Jiří Havlíček — inny członek Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej, przyrównujący Romów do „bezużytecznych me-duz”) — nazwał migrantów „pelzającymi ślimakami” (Neprašová, Prchal, Zelenka.).

### SPÓŁECZNE POPARCIE ANTYSEMICKIEGO DYSKURSU

Medialna, niekiedy ksenofobiczna gra słów, znalazła swoje odzwierciedlenie w trakcie wyborów parlamentarnych przeprowadzonych w październiku 2017 r., kiedy 29% poparcie uzyskała partia ANO (Akce nespokojených občanů) z reprezentującym antyimigrancki dyskurs Andrejem Babišem na czele<sup>3</sup>. Drugie miejsce z głównym hasłem „Nie islamowi, nie terrorystom” zajęła zaś Wolność i Demokracja Bezpośrednia (Svoboda a přímá demokracie), prowadzona przez Tomio Okimura — czesko-japońskiego przedsiębiorcę, słynącego do tej pory z kontrowersyjnych wypowiedzi na temat Romów. Dopelnienie społecznego poparcia stanowiły wybory prezydenckie przypadające na styczeń 2018 r., w trakcie których na drugą kadencję wybrano Miloša Zemana (więcej na ten temat: Szyszlak, 2018, 133-147).

Nie zaskakuje więc to, że zarówno w trakcie kampanii przed wyborami parlamentarnymi, jak i prezydenckimi, najczęściej poruszonym zagadnieniem było wyrażenie czeskiego sprzeciwu wobec europejskiej islamizacji. Sporą popularność zyskały więc te opcje polityczne, które wykazały się hasłami czy spotami wyborczymi silnie etykietującymi dyskursywną walką z proimigrancką postawą. W kampanii z października 2017 r. oprócz publikacji szeregu ksenofobicznych i rasistowskich opinii politycznych szczególnie afiszowano problemy państw przyjmujących imigrantów. Wielkie kontrowersje wzbudził m.in. spot wyborczy Bloku Przeciw Islamizacji — Obrony Ojczyzny — przedstawiający emerytkę potrąconą przez muzułmanów, spieszących do urzędu po zasiłek socjalny. W związku z prawną odpowiedzialnością kandydatów za nadawane treści, Česká televize pomimo zgłoszenia transmisji do Rady ds. Radiofonii i Telewizji w dalszym ciągu emit-

<sup>3</sup> Pomimo braku votum zaufania dla rządu mniejszościowego, Andrej Babiš uzyskał poparcie prezydenta Miloša Zemana.

wała materiał, gdyż bez zgody Bloku nie posiadała uprawnień do zastąpienia ogłoszenia wyborczego innym przekazem medialnym (Szyszlak, 2018, 136-137).

Należy zatem zaznaczyć, że negatywny obraz imigranta funkcjonujący w przekazie i dyskursie medialnym Republiki Czeskiej zdaje się w rzeczywistości odzwierciedlać nastroje panujące w kraju. Nie bez powodu portal Novinky opublikował artykuł zatytułowany: *Czeši mají najbardziej negativne nastavenie do imigrantův z całej UE, jak wynika z ankiety*. Wyniki badań opublikowane przez Komisję Europejską jednoznacznie wskazały, że głównym zagrożeniem (61%) dla stabilności i rozwoju Unii Europejskiej pozostaje dla Czechów niekontrolowany napływ imigrantów. 47% respondentów jako istotne niebezpieczeństwo uznało również terroryzm. Ankietowani dostrzegli także problem braku wspólnego, unijnego rozwiązania problemu nielegalnej imigracji, 41% wyraziło zaś zaniepokojenie niewłaściwą ochroną granic zewnętrznych (Češi mají k migrantům...). Rezultaty niniejszej ankiety nie pozostają jednak w sprzeczności z badaniami przeprowadzonymi przez inne niezależne instytuty, które wykazują, że ok. 40-60% czeskich obywateli nie toleruje imigrantów, a nawet zagranicznych pracowników, czego między wrześniem a grudniem 2017 r. dowiedli specjaliści z Uniwersytetu Masaryka w Brnie, analizując opinie 1812 respondentów (Rabušic, Chromková Maneas, 2018, 46).

W związku z tym warto zaznaczyć, że krytyka medialnej retoryki nie narasta wyłącznie w środowisku promującym pomysł utrzymania w Europie polityki „otwartych drzwi”, lecz także po stronie tych, którzy w debacie dotyczącej kryzysu migracyjnego krytykują nadmierny liberalizm. Dezaprobatą dla treści nadawanych w telewizji pozostaje szczególnie wyrażana w miejscu zapewniającym większą swobodę działania — w Internecie (Šlerka, 2018, 64-75). To właśnie tutaj wyrazem czeskiego strachu przed islamizacją pozostają działania kilku ksenofobicznych grup, m.in. „Nie chcemy islamu w Republice Czeskiej” (IVČRN), której udało się zrzeszyć na Facebooku 140 tys. obywateli. Szczególną popularność aktywiści zyskali w 2015 r., kiedy w trakcie przeprowadzanej manifestacji założyli na szyję pętle „dla zdrajców narodu”, co ku niezadowoleniu organizacji proimigranckich nie spotkało się ze sprzeciwem władz z uwagi na uznanie strajku jako ostentacji niewyrządzającej przemocy fizycznej (Čulík). Obecnie ze względu na publikowane treści profil oraz prowadzona strona internetowa IVČRN zostały zablokowane, chociaż grupa nie zawiesiła aktywności w Internecie, o czym świadczy częstotliwość zamieszczania filmów na kanale YouTube. Jednak Facebook w dalszym ciągu dopuszcza aktywność innego ruchu — „Organizacji przeciwko wielokulturowemu fanatyzmowi”, uznawanej przez jednych członków Facebooka „za fanatyczną”, przez drugich traktowanej jednak jako źródło niezależnych informacji. 22 tys. obserwatorów profilu, jak również inni sympatycy grupy, mają możliwość zapoznać się z treścią postów zamieszczanych na stronie internetowej (<http://www.stop-multikulti.cz>), przepelnionej

oskarżeniami kierowanymi wobec polityków wspierających wielokulturowość, organizacji non-profit, a nawet mediów. Te ostatnie w szczególności, zdaniem ruchu, w sposób marginalny poruszają zagadnienie czeskich obaw o islamizację Europy, czego za naoczny dowód aktywiści uznają niepodawanie do publicznej wiadomości rzeczywistej liczby obywateli uczestniczących w wielu akcjach demonstracyjnych (Bachmann; Manipulace: 65 000 lidí proti rasismu?).

Chociaż dyskurs antyimigracyjny w mediach społecznościowych uzyskał zdecydowaną przewagę, co pewien czas w Internecie pojawiają się także wypowiedzi niektórych naukowców, artystów czy studentów (przynależących do dyskursu eksperckiego), jak również laików odnoszących się pozytywnie do polityki proimigracyjnej i obawiających się w związku z tym agresji ze strony osób jej niepopierających. Kiedy niechętni przyjmowaniu uchodźców nazywani są „rasistami”, „ksenofobami”, a incydentalnie w trakcie przeprowadzanych demonstracji nawet „faszystami” bądź „neonazistami”, drugi obóz oskarża się o nadmierną idealizację życia w przestrzeni „multi-kulti”, lewicowość i zdradę czeskiego narodu. Oprócz słownych utarczek dochodziło także do ataków na działaczy proimigracyjnych, chociaż do tej pory zgłaszano pojedyncze przypadki agresji fizycznej (Mečiar, 2016, 151-152).

#### **CZESKA TOŻSAMOŚĆ PRZYCZYNĄ RETORYKI ANTYSEMICKIEJ?**

Zdaniem samych Czechów, niechęć do imigrantów z Bliskiego Wschodu, Azji czy Afryki Północnej stanowi pokłosie splotu różnego rodzaju wydarzeń historycznych, kulturowych, politycznych i społecznych, które doprowadziły do powstania takiej a nie innej czeskiej tożsamości narodowej, czyli świadomości odrębnej (w stosunku do innych narodów tytularnych, mniejszości, imigrantów, uchodźców, czy także ludów tubylczych) przestrzeni — kulturowej czy politycznej, w której przyszło Czechom konstruować państwo. Przypadek formowania czeskiej tożsamości jest o tyle interesujący, że społeczność zasiedlająca Czechy, Morawy i Śląsk nie pozostawała jednorodna kulturowo, w związku z czym istotnym układem odniesienia dla samoidentyfikacji była wyłącznie przynależność do konkretnego miejsca zamieszkania, w tym przypadku historycznych, wieloetnicznych ziem. Rozległość terytorium, bogactwa terytorialne, a także sama polityka książąt z rodu Przemyślidów w IX-X w. doprowadziła do podległości wczesnofeudalnego państwa Cesarstwu Niemieckiemu. Zdaniem Kláry Vlachovej oraz Blanki Řehákovéj, wielowiekowa obca dominacja zastąpiła dotychczasową koncepcję narodowości terytorialnej — narodowością językową. Zasadne było uznanie, kogo można zatem nazwać Czechem, a kogo traktować jako Niemca, Austriaka, Węgra, a w późniejszym okresie, po rozpadzie Czechosłowacji (będącej uprzednio „ojczyzną nowoczesnego narodu czechosłowackiego”) jako Słowaka. Dalsze przemiany stanowiące konsekwencję wybuchu „aksamitnej rewolucji” doprowadziły w 2004 r. do uznania Repu-

bliki Czeskiej (wraz z dziewięcioma innymi krajami, w tym Polski) jako równorzędnego partnera państw członkowskich Unii Europejskiej (Vlachová, Řeháková, 2004, 11-13).

Współcześnie zatem można wyróżnić odrębne modele narodu. Pierwszy z nich dotyczy sfery etnicznej (naród etniczny — *ethnos*), gdzie członkowie narodu tytularnego identyfikują się ze sobą ze względu na wyznawaną religię czy wspólny język. Drugi natomiast odnosi się do narodu (*dema*), który ma na uwadze swoje obywatelstwo i uczestniczy w życiu politycznym państwa. Być Czechem to urodzić się w granicach Republiki, mówić po czesku, a także co istotne — mieć czeskich rodziców. Uznaje się zatem, że w przypadku czeskiego gruntu tożsamość narodową należy skorelować z miejscem zamieszkania, dlatego też obywatel mieszkający poza granicami kraju nie powinien być w pełni postrzegany jako Czech, gdyż nie kształtuje porządku politycznego i społeczno-kulturowego państwa (Vlachová, Řeháková, 2004, 15-19). Zatem w kontekście kryzysu migracyjnego słowo „Czechness” nabiera nowego znaczenia, do niedawna jeszcze stanowiąc podstawę nienawiści wobec Romów, niechęci wobec Niemców, czy obecnie także strachu przed masowym ruchem migracyjnym do Czech (Čulík). W czeskiej opinii publicznej funkcjonuje więc przekonanie, że zderzenie dwóch kultur czy cywilizacji destabilizuje przestrzeń wolności i sprawiedliwości. Szczególnie istotne pozostaje także wsparcie obywateli w okresie narastających niepokojów społecznych, wynikających z refleksji nad trwałością narodowych tradycji, na które negatywny wpływ miałyby w opinii Czechów popularność islamu (Rožňák, Kubečka a kol., 2018, 81).

Zdaniem niektórych na intensyfikację strachu przed islamizacją Europy wpływa również tożsamość religijna, a szczególnie ateizacja czeskiego społeczeństwa, świadomie odrzucającego polityczne ureligijnienie. Z każdym następnym przeprowadzonym w Europie atakiem terrorystycznym radykalizacja ekstremistów w przekonaniu opinii publicznej (abstrahując od poprawności czy nieadekwatności tego rozumowania) może także stanowić zagrożenie dla „niewiernych” mieszkańców Republiki Czeskiej.

Również wśród powodów, dla których zdaniem samych Czechów rośnie silna nienawiść do uchodźców, wymienia się sposób postrzegania czeskiego autostereotypu bohatera narodowego — walczącego z bronią w rękę za kraj czy też bezbronnej kobiety bądź dziecka szukającego schronienia w pierwszym kraju po przekroczeniu uznanego za ognisko prześladowań terytorium. Antypatycznie odbierany jest zatem powtarzany w mediach wizerunek imigranta jako młodego mężczyzny, który wiąże się ze światem przestępczym i żąda od Europejczyków przyznania zasiłku socjalnego (Mečiar, 2016, 154).

**REPUBLIKA CZESKA — DZIAŁAJĄC LOKALNIE, MYŚLĄC GLOBALNIE**

Pomimo tego, że w 2003 r. w trakcie przeprowadzonego referendum 77,33% głosujących Czechów opowiedziało się za wejściem do wspólnoty, sam pomysł przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r. wzbudził strach w części społeczeństwa, obawiającego się chęci wysunięcia niemieckich żądań terytorialnych. Już jako członek Unii, Republika Czeska nie przewodniczyła także żadnej inicjatywie, raczej pozostawała nieufna i podejrzliwa wobec kolejnych projektów. Unijne prawodawstwo przez lata (również z pomocą Václava Klausea czy Miloša Zemana) traktowano jako dorobek wyłącznie scentralizowanej na kontynencie władzy. Nic więc dziwnego, że nacisk na „redystrybucję kwot” oraz obietnice Angeli Merkel, że konieczność realokacji uchodźców stanowić będzie dowód na tolerancyjną, postępującą moralnie Europę, nie zostały w Czechach odebrane pozytywnie (Stoniš). Wraz z narastającym kryzysem europejskim, wynikającym również z rozbieżności dotyczącej nakazu przyjęcia uchodźców i dalszej przyszłości kontynentu, władze Republiki jawnie wystąpiły przeciwko politycznej dominacji pewnych standardów narzuconych m.in. przez Niemcy. Po głosowaniu we wrześniu 2015 r. okazało się, że wśród krajów, które podobnie jak Czechy sprzeciwiają się uznaniu przymusowej relokacji 1200 tys. osób<sup>4</sup> przebywających na terenie Grecji czy Włoch, znalazły się także Węgry, Słowacja czy Rumunia, a Finlandia wstrzymała się od głosu. Polska nie opowiedziała się wówczas po stronie południowego sąsiada, lecz niedługo później po wyborach parlamentarnych dołączyła do stanowiska zajmowanego m.in. przez państwa Grupy Wyszehradzkiej.

Należałoby także zaznaczyć, że omówione w poprzednim podrozdziale kampanie wyborcze przeprowadzone w Czechach nie stanowią novum, a od kilku lat problem migracji i społecznego zaufania do ugrupowań antyimigranckich stał się głównym tematem wyborczym m.in. na Węgrzech, gdzie zwycięstwo odniosła kolacja Fideszu i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej, w Polsce Prawo i Sprawiedliwość, na Słowacji lewicowa partia Roberta Fico SMER-SD, w Szwecji nacjonalistyczna partia Szwedzcy Demokraci, a w samych Stanach Zjednoczonych — konserwatyści z Donaldem Trumpem na czele. Kryzys migracyjny otworzył w krajach członkowskich przysłowiową puszkę Pandory, wyciągając na światło dzienne europejski podział na dwa różnorodne obozy: proimigranckie państwa Europy Zachodniej z wyższym zapleczem socjalnym oraz kraje Europy Środkowo-Wschodniej, w inny sposób odnoszące się do ponadetnicznej solidarności i funkcjonowania w wielokulturowej „przestrzeni” w związku z obawą o niedostateczność zasobów, które pozwoliłyby sprostać wyzwaniu leżącemu przed państwem przyjmującym. W 2016 r. okazało się jednak, że egzamin weryfikujący jedność Unii Europejskiej okazał się także nierozwiązalny dla Wielkiej Brytanii, kiedy w wyniku referendum w kraju stanowiącym ostoję

<sup>4</sup> Do Republiki Czeskiej miało trafić 2 600 osób (Klímová, Rosková, 2017, 275).

demokratycznej praworządności zdecydowano o opuszczeniu unijnych struktur. Decyzja podjęta przez Brytyjczyków wywołała wówczas falę komentarzy o prawdopodobieństwie wystąpienia „Czexitu”. Dyskurs czeskich mediów nie pozostawał więc hermetycznie zamknięty, a negatywne emocje podtrzymywały także informacje docierające do Czech z pozostałych państw europejskich odrzucających ustalone przez Komisję Europejską „kwoty” czy protestujących przeciwko przyjętej „Konwencji dublińskiej III i IV”, zawierającej widoczne nieścisłości ze względu na brak możliwości odnalezienia wspólnego mianownika dla interesów i potrzeb wszystkich członków Unii (Rožňák, Kubečka a kol., 2018, 327-334).

W trakcie trwającego kryzysu migracyjnego kluczowym punktem odniesienia dla świadomości geopolitycznych relacji Republika Czeska — Unia Europejska, okazała się również kremlowska aktywność, polegająca na wykorzystaniu szeregu inicjatyw dezinformacyjnych w czeskich mediach, a także podejmowaniu przez rosyjskie kanały informacyjne tematu czeskiej reprezentacji politycznej, niechęci wobec imigrantów czy eurosceptycyzmu. Źródłem niebezpiecznej propagandy okazały się szczególnie te media, które m.in. w trakcie kampanii prezydenckiej toczącej się pomiędzy Milošem Zemanem a Jiřiem Drahošem oskarżały tego drugiego o kwestionowanie referendum w sprawie „Czexitu” (w wyniku uznania społeczeństwa jako „niezdolnego do decydowania o geopolitycznym losie”), zamiar wprowadzenia europejskiej waluty zaraz po objęciu prezydentury bądź silną podległość wobec zachodnich decydentów. Spora ilość fałszywych danych ciężących na opinii Drahoša dotarła do czeskiego społeczeństwa za pomocą Facebooka, gdzie kilkadziesiąt tysięcy razy udostępniono wpisy zamieszczone przez prorosyjskie profile *Pro-Vlast*, *Slovanská jednota* czy *Zprávy.cz*. Okazało się zatem, że dla Zemana alternatywą dla rozwoju unijnej współpracy stały się (jak przyznawał) kontakty z Rosją. Zatem sama wojna informacyjna oprócz tego, że zdeintegrowała czeskie społeczeństwo, sprawiła, że częściowo wywarło wpływ na tę część opinii publicznej, która powiązała kryzys migracyjny ze słabością struktur unijnych i zlegitymizowała antyimigracyjną czy antyunijną (a niekiedy antynatowską) retorykę na poczet wielkiego rosyjskiego sojusznika (Krejčí, Víchová, Janda, 2018, 2-7).

## WNIOSKI

Należy pamiętać, że intensywność i sposoby przedstawienia przez media zagadnienia kryzysu migracyjnego oraz wszystkich następstw z nim związanych mogą ulec modyfikacji w związku ze zmianą społecznej świadomości. Popularność populistycznych artykułów, transmisji telewizyjnych czy radiowych dotyczących „czeskiej islamizacji”, „fali uchodźców”, „fortu Europy” wynikają na chwilę obecną z możliwości komercyjnego wykorzystania przez środki masowego przekazu podatności czeskiego gruntu na intensywność sprzężeń i oddziaływań retoryki antyimigranckiej.



Zsekularyzowane społeczeństwo, z bagażem trudnych doświadczeń, jak m.in. rzeczywistością komunizmu, funkcjonujące w granicach niewielkiego państwa Europy Środkowo-Wschodniej, nie jest przygotowane na przyjęcie narracji zachodnich, szczyjących się ponadpaństwową i ponadetniczną solidarnością sąsiadów. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że winy za radykalizację w Czechach nie ponoszą same media, lecz oczywiste jest, że to właśnie medialny dyskurs częściowo przyczynił się do ukształtowania pewnej wiedzy na jeden z najbardziej kontrowersyjnych tematów w Europie po 2015 r. (Čulík, Mečiar, 2016, 149).

Bezdiskusyjny wpływ na społeczną ocenę zagrożeń dla bezpieczeństwa wynika z przyjętych przez wielu czeskich polityków rozwiązań mających na celu nie dopuścić do islamskiej radykalizacji. Sekurytyzacja zagadnień imigracyjnych pozwoliła (zgodnie z szeregiem badań przeprowadzonych przez niezależne instytuty) uwierzyć, że przybysz przekraczający teren Republiki stanowi zagrożenie dla trwałości państwa. Co ciekawe, polityczne przekazy medialne nie potwierdzają danych liczbowych, którymi dysponują czescy decydenci. Ci imigranci pochodzący z Bliskiego Wschodu, Azji czy Afryki Północnej, którzy przybyli do kraju po 2015 r., potraktowali państwo jako miejsce tranzytu i opuszczają terytorium zaraz po wyjściu z obozu. W związku z tym nie istnieją rzeczywiste podstawy, które miałyby w dalszym ciągu rozprzestrzeniać ksenofobiczne nastroje i frustrację, wynikającą z obaw o islamizację Czech<sup>5</sup>.

#### Literatura:

Bachmann, Lutz, Na 4. výročí hnutí PEGIDA přišly tisíce lidí, média píše jen o jejich odpůrcích, dostupný online [dostęp: 10.10.2018]:

<http://www.stop-multikulti.cz/na-4-vyroci-hnuti-pegida-prisly-tisice-lidi-media-pisi-jen-o-jejich-odpurcich/>

Češi mají k migrantům nejnegativnější postoj z celé EU, ukázal průzkum, dostupný online [dostęp: 5.10.2018]:

<https://www.novinky.cz/domaci/432654-cesi-maji-k-migrantum-nejnegativnejsi-postoj-z-cele-eu-ukazal-pruzkum.html>

Čihák, Ondřej; Rozsypal, Michael, Miloš Zeman: Invazi migrantů do Evropy organizuje Muslimské bratrstvo, dostupný online [dostęp: 3.10.2018]:

<https://plus.rozhlas.cz/milos-zeman-invazi-migrantu-do-evropy-organizuje-muslimske-bratrstvo-6579105>

Čulík, Jan, Why is the Czech Republic so hostile to Muslims and refugees?, dostupný online [dostęp: 3.10.2018]:

<https://www.europenowjournal.org/2017/02/09/why-is-the-czech-republic-so-hostile-to-muslims-and-refugees/>

<sup>5</sup> Artykuł powstał dzięki udziale autorki w projekcie badawczym pt. *Wielokulturowość w działaniu. Oblicza wielokulturowości w Europie Środkowo-Wschodniej*, finansowanym przez Uniwersytet Wrocławski w ramach wewnętrznego projektu badawczego o nr 0420/2609/18.

- Heller, Jakub, Muslimové v ČR nejsou radikální, mnohým je islám ukradený, říkají experti, dostupný online [dostup: 5.10.2018]:  
[https://zpravy.idnes.cz/muslimove-v-cesku-pocet-islam-ceska-republika-migranti-imigrace-mensina-1ay-/domaci.aspx?c=A180702\\_103755\\_domaci\\_hell](https://zpravy.idnes.cz/muslimove-v-cesku-pocet-islam-ceska-republika-migranti-imigrace-mensina-1ay-/domaci.aspx?c=A180702_103755_domaci_hell)
- Jurečková, Adéla, Refugees in the Czech Republic? Not a trace — but still a problem, dostupný online [dostup: 3.10.2018]: <https://www.boell.de/en/2016/05/24/refugees-czech-republic-not-trace-still-problem>
- Klímová, Marie, Rosková, Lenka; 2017, Ekonomické dopady současné migrační krize v Evropě na Českou republiku; w: Kontakt, t. XIX, nr 4, ss. 274-284
- Kopecký, Josef; 2016, Migrační vlna velkého rozsahu je pravděpodobná, varuje i Česko think-tank, dostupný online [dostup: 1.10.2018]:  
[https://zpravy.idnes.cz/migracni-vlna-velkeho-rozsahu-je-pravdepodobna-rika-think-tank-pv0-/domaci.aspx?c=A161013\\_120434\\_domaci\\_kop](https://zpravy.idnes.cz/migracni-vlna-velkeho-rozsahu-je-pravdepodobna-rika-think-tank-pv0-/domaci.aspx?c=A161013_120434_domaci_kop)
- Krejčí, Markéta; Víchová, Veronika; Janda, Jakub; 2018, The role of the Kremlin's influence and disinformation in the Czech presidential elections, Kremlin Watch Report, ss.1-7
- Manipulace: 65 000 lidí proti rasismu?, dostupný online [dostup: 10.10.2018]:  
<http://www.stop-multikulti.cz/manipulace-65-000-lidi-proti-rasismu-naprosty-nesmysl/>
- Matzke, Malgorzata, Czechy — biala plama na azylowej mapie Europy. „Stawiamy na odstraszenie”, dostupný online [dostup: 30.09.2018]:  
<https://www.dw.com/pl/czechy-bia%C5%82a-plama-na-azylowej-mapie-europy-stawiamy-na-odstraszenie/a-18802335>
- Mečiar, Marcel; 2016, Immigration discourses in the Czech Republic from the perspective of the current refugee crisis; w: BUJSS, t. XI, nr 1, ss. 14-166
- Nepřašová, Veronika; Prchal, Lukáš; Zelenka, Jakub, Jsou k ničemu a otravní jako medúzy, psal o Romech náměstek. Nepřijatelné, reaguje ministr průmyslu, dostupný online [dostup: 2.10.2018]:  
<https://domaci.ihned.cz/c1-65881200-jsou-k-nicemu-a-otravni-jako-meduzy-psal-o-romech-namestek-neprijatelne-reaguje-ministr-prumyslu>
- Rabušic, Ladislav, Chromková Manea, Beatrice-Elena; 2018, Hodnoty a postoje v České republice 1991-2017: pramenná publikace European Values Study, Brno: Masarykova Univerzita
- Rendlová, Kateřina, Nelegální migrace v České republice za rok 2017, dostupný online [dostup: 30.09.2018]:  
<http://www.policie.cz/clanek/nelegalni-migrace-v-ceske-republice-za-rok-2017.aspx>
- Rožňák, Petr; Kubečka, Karel a kol.; 2018, Kliknutím zvětšíte Země Visegrádu a migrace. Fenomén procesu migrace, integrace a reintegrace v kontextu bezpečnosti zemí V4, Ostrava: KEY Publishing s.r.o
- Šlerka, Josef et al.; 2018, Who is shaping your agenda? Social network analysis of anti-islam and anti-immigration movement audiences on Czech Facebook; w: Steiner, Kristian, Önnersfors, Andreas (red.), Expressions of radicalization global politics, processes and practices, Cham: Palgrave Macmillian, ss. 61-85
- Stoniš, Marek, „Obyčejní“ Němci mají strach. S Otou Filipem o Angele Merkelové a uprchlících, dostupný online [dostup: 18.10.2018]:  
<https://www.reflex.cz/clanek/rozhovory/74363/obycejni-nemci-maji-strach-s-otou-filipem-o-angele-merkelove-a-uprchlicich.html>
- Surman, Catherine, Vyhošťování ilegálních migrantů krachuje. Domů se vrací jen třetina lidí bez nároku na azyl, dostupný online [dostup: 1.10.2018]:

[https://www.lidovky.cz/svet/vyhostovani-ilegalnich-migrantu-krachuje-domu-se-vraci-jen-tretina-lidi-bez-naroku-na-azyl.A170930\\_160317\\_in\\_zahranici\\_ele](https://www.lidovky.cz/svet/vyhostovani-ilegalnich-migrantu-krachuje-domu-se-vraci-jen-tretina-lidi-bez-naroku-na-azyl.A170930_160317_in_zahranici_ele)

Szyszlak, Elżbieta; 2018, Imigracja i imigranci w kampaniach wyborczych w Republice Czeskiej w 2017 i 2018 r.; w: Studia Europejskie, t. II, nr 86, ss. 133-150

Vlachová, Klára; Řeháková, Blanka; 2004, Česká národní identita po zániku Československa a před vstupem do Evropské unie, Praha: Sociologický ústav AV ČR

Zeman k uprchlíkům: Nikdo vás sem nezval. Respektuje pravidla, nebo běžte pryč, dostupný online [dostup: 2.10.2018]:

[https://www.lidovky.cz/domov/pokud-se-vam-respektovani-pravidel-nelibi-bezte-pryc-vzkazal-zeman-uprchlikum.A150802\\_113650\\_in\\_domov\\_sk](https://www.lidovky.cz/domov/pokud-se-vam-respektovani-pravidel-nelibi-bezte-pryc-vzkazal-zeman-uprchlikum.A150802_113650_in_domov_sk)